

Sygn. akt I ACa 599/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska (spr.)

Sędziowie: SA Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

SO del. Małgorzata Sławińska

Protokolant: sekr. sądowy Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę praw autorskich i dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 lipca 2018 r., sygn. akt I C 1104/17

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Małgorzata Sławińska Beata Kozłowska Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska

Sygn. akt I ACa 599/18

UZASADNIENIE

Powódka W. K., po ostatecznym sprecyzowaniu stanowiska, wystąpiła przeciwko pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w W. o:

- natychmiastowe zakazanie druku w magazynie (...) tytułu (...),
- zamieszczenie w magazynie (...) i (...) na stronie 2 przeprosin w formacie 15 cm na 5 cm o treści: „Redakcja (...) przeprasza Panią W. K. za wykorzystanie bez jej wiedzy i zgody tytułu (...), którego pomysłodawcą i autorką w (...) była Pani K., a tytuł programu i jego konwencja zostały przez autorkę zastrzeżone”,
- zasądzenie tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci praw autorskich kwoty 200.000 zł i po 5.000 zł miesięcznie od stycznia 2017 roku za każdy miesiąc publikowania tytułu (...), którego autorem jest powódka, pomimo wezwania pozwanego do zaniechania naruszeń, do czasu spełnienia wszystkich żądań

określonych powyżej, z odsetkami w wysokości czterokrotności stopy procentowej kredytu lombardowego zgodnie z tabelą stawek NBP od całej należnej kwoty od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Podstawą roszczenia powódki było twierdzenie o naruszeniu przez pozwanego przysługujących jej praw autorskich do tytułu (...) poprzez bezprawne korzystanie z tego zwrotu w swoich publikacjach w czasopiśmie (...) i (...).

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 18 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. **oddalił powództwo;**

2. **nie obciążył powódki kosztami postępowania należnymi stronie pozwanej.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W latach 1975-1983 W. K. była zatrudniona w Komitecie ds. (...)Agencji (...)w zespole telewizyjnym na stanowisku redaktora. Realizowała programy telewizyjne, filmy reklamowe i propagandowe. W programie pt. „(...)” redagowała „(...)” oraz (...), którego była pomysłodawczynią i realizatorką. Celem tego programu było ułatwienie rolnikom i ludziom związanym z rolnictwem zawieranie znajomości. Emitowano w nim oferty matrymonialne i zachęcano do zawierania małżeństw z rolnikami. Zgłaszając pomysł programu (...) przełożonym, W. K. zastrzegła sobie wyłączne prawo autorskie do tego programu, co zostało uznane przez Dyрекcję (...).

Rubryki zawierające oferty matrymonialne były publikowane w gazetach już w 1929 r. W przestrzeni publicznej od wielu lat powszechnie stosuje się zwrot (...) w kontekście miejsca, gdzie publikowane są oferty o charakterze matrymonialnym. Sformułowanie to pojawia się aktualnie nie tylko w gazetach, ale także w programach radiowych i na stronach internetowych kojarzących pary. W czasopiśmie (...) rubryka o tej nazwie jest publikowana od początku istnienia pisma.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie zgromadzonych w sprawie dokumentów, które uznał za wiarygodne, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, nie budziły one także wątpliwości Sądu, a także w oparciu o zeznania przesłuchanych świadków oraz powódki. Sąd uznał za wiarygodne zeznania B. F. – redaktor naczelnej czasopisma „(...)” oraz A. Ł. – redaktor prowadzącej „(...)”, które były rzeczowe, spójne i logiczne. Sąd dał wiarę także zeznaniom powódki w zakresie, w jakim korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, jako niezasadne, podlegało oddaleniu w całości.

W niniejszej sprawie powódka podnosiła, że jest autorką zwrotu (...), z którego bezprawnie korzysta pozwany. Aby ustalić, czy zwrot ten podlega ochronie prawnoautorskiej, w pierwszej kolejności należało poddać analizie, czy jest on utworem. Stosownie bowiem do treści art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przedmiotem prawa autorskiego jest utwór rozumiany jako każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim, w czasie obowiązywania której powódka rzekomo stworzyła sporny zwrot, nie zawierała co prawda tak rozbudowanej definicji utworu jak obecnie obowiązująca, jednak wskazywała go jako przedmiot prawa autorskiego, wyjaśniając w art. 3 § 4, że winien mieć cechy samodzielnej twórczości. O tym, czy dane dzieło jest utworem nie decyduje zatem wola stron, zamiar stworzenia utworu, czy poddania rezultatu swej pracy ochronie prawnoautorskiej, lecz właśnie ustalenia faktyczne, odnoszące się do tego, czy dany wytwór niematerialny stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter. To, że utwór powinien być przejawem samodzielnej, indywidualnej twórczości autora, oznacza, że powinien on być wytworem pracy intelektualnej jednostki, jej inwencji, odróżniającym się od wytworów twórczości innych jednostek.

Utwarem może być także kompilacja wykorzystująca dane powszechnie dostępne, jednak pod warunkiem, że ich wybór, segregacja, sposób przedstawienia ma znamiona oryginalności.

W ocenie Sądu Okręgowego zwrot (...) nie ma cech utworu w rozumieniu omawianych przepisów i tym samym nie podlega ochronie prawnoautorskiej. Sformułowaniu temu brak indywidualnego charakteru, nie posiada ono także cech oryginalności, czyli pojawiającego się przekonania, że określony efekt łączy się jako samodzielna całość wyłącznie z dokonaniem określonego podmiotu, jest identyfikowany z osobą twórcy. W niniejszej sprawie brak jest takiego związku.

Sporny zwrot stanowi powszechnie używany w języku polskim związek frazeologiczny, tj. ustabilizowane w języku połączenie wyrazów, którego znaczenie nie wynika ze znaczeń tych wyrazów (Słownik Języka Polskiego PWN (...)). Powiedzenia zaś, podobnie jak słowa, idiomy, czy przysłowia, należą do domeny publicznej i każdy ma prawo do korzystania z nich (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2002 r., sygn. akt V CKN 750/00). Jak słusznie zaznaczył pełnomocnik pozwanego, sporny zwrot można porównać do zwrotu „Kobieta pracująca”, także powszechnie używanego w języku polskim, co do prawnoautorskiej ochrony którego wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Warszawie, trafnie wskazując w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 1216/12, że: „Nazwa „Kobieta pracująca” nie jest nazwą oryginalną, czyli nazwą o wysokim ładunku intelektualnym lub emocjonalnym oraz wyobraźniowym (indywidualizującym postać). Krótka jednostka słowna, aby uzyskać ochronę na podstawie przepisów prawa autorskiego, musi posiadać autonomiczną wartość twórczą, autonomiczne cechy utworu, określone w prawie autorskim i zdolność do samodzielnej egzystencji na różnych polach eksploatacji. Sama idea, pomysł, polegający na połączeniu określonego słowa ze sposobem jego wykorzystania w ściśle określonym celu, nie podlega takiej ochronie.”

Powódka twierdziła, że przysługujące jej prawo autorskie do zwrotu (...), potwierdza złożona do akt sprawy opinia z dnia 31 grudnia 1983 r. podpisana przez Dyrektora – Redaktora Naczelnego C. K.. Przyjmując, że sporządzający ją był uprawniony do działania w imieniu pracodawcy powódki, uznać należy, że może być ona jedynie dowodem na to, że powódka była autorką programu telewizyjnego o takiej nazwie, w którym przedstawiane były oferty matrymonialne, bowiem o tym jest mowa w opinii, nie zaś autorką samej nazwy. Zatem nie wykazuje ona w żadnej mierze podnoszonej przez powódkę okoliczności stworzenia przez nią spornego zwrotu. Powódka nie podołała obowiązkowi udowodnienia roszczenia, jaki ciążył na niej zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z 232 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął w pkt 2 na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że trudna sytuacja materialna, w jakiej znajduje się powódka, stanowi wypadek szczególny, uzasadniający odstąpienie od obciążania jej kosztami niniejszego postępowania zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka.

Powódka w swej apelacji wskazała, że w opinii, na którą w pozwie się powołała, wskazane zostało, iż zgłaszając pomysł (...) zastrzegła ona sobie wyłączne prawo autorskie do tego programu i prawo to zostało uznane przez redakcję. Dlatego jej zdaniem, nikt nie ma prawa posługiwać się bez jej zgody jej twórczością. (...) był emitowany w (...) od 1984 r.

Powódka wskazała również, że pracownice pozwanego nie miały nic do powiedzenia – nie wiedziały skąd wziął się tytuł (...).

Zdaniem skarżącej pozwany czerpie ogromne zyski z twórczości powódki, których wyliczenie znalazło się już w pozwie.

Powódka zarzuciła również naruszenia Konwencji praw człowieka - art. 6 Protokołu nr 11 i art. 17.

Podnosząc te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie jej roszczeń.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji powódki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Powódka, jak wynika z uzasadnienia apelacji zakwestionowała stanowisko Sądu okręgowego, że przedstawiona przez powódkę opinia z dnia 31 grudnia 1983 r. podpisana przez Dyrektora – Redaktora Naczelnego C. K., nie jest dowodem na to, że to powódka jest autorką zwrotu „(...)”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego treść opinii nie potwierdza stanowiska powódki. Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, że opinia ta może być jedynie dowodem na to, że powódka była autorką programu telewizyjnego o takiej nazwie, w którym przedstawiane były oferty matrymonialne, bowiem o tym jest mowa w opinii. Nie ma w tej opinii stwierdzenia, że powódka jest autorką samej nazwy programu – (...). Zatem nie wykazuje ona w żadnej mierze podnoszonej przez powódkę okoliczności stworzenia przez nią spornego zwrotu.

Powódka wskazała również, że dla oceny jej roszczeń winny być wzięte pod uwagę również wezwania skierowane przez powódkę do pozwanej spółki w 2016 i 2017 r. Wezwania te mogą jedynie być dowodem na to, jakie konkretnie żądania powódka kierowała wobec pozwanej spółki. Nie są natomiast dowodem ani autorstwa powódki w odniesieniu do zwrotu, którego ochrony domaga się powódka, ani tego, że zwrot ten ma charakter utworu. Jeśli natomiast chodzi o dowody z 11 numerów magazynu (...), to okoliczność, iż w tym magazynie jest rubryka nazwana (...), nie była sporna pomiędzy stronami, zatem okoliczność ta nie wymagała dowodu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne.

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu Okręgowego, iż zwrot (...), na którego autorstwo powołuje się powódka, nie ma cech utworu w rozumieniu art. 1 prawa autorskiego, i tym samym nie podlega ochronie prawnoautorskiej.

Sporny zwrot stanowi powszechnie używany w języku polskim związek frazeologiczny. Niewątpliwie zwrot „(...)” oznacza w języku polskim osoby, które nie mają bądź też poszukują partnerów życiowych. Ze stanowiska powódki nie wynika, by upatrywała ona indywidualnego charakteru w samym zwrocie „(...)”. Nie twierdzi również, że to ona jest autorką tego właśnie zwrotu. Jest to powszechnie używany związek frazeologiczny, tj. ustabilizowane w języku połączenie wyrazów, którego znaczenie nie wynika ze znaczeń tych wyrazów. Związki frazeologiczne należą do domeny publicznej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego samo wzbogacenie zwrotu „(...)” o słowo „(...)” nie pozwala na uznanie, że całość, czyli zwrot „(...)”, uzyskuje cechy utworu. Trafnie uznał Sąd Okręgowy, że zwrot ten jest również związkiem frazeologicznym. Kącik, według definicji Słownika Języka Polskiego to nie tylko zdrobnienie od słowa kąt, czy miejsce w jakimś pomieszczeniu, ale również stała rubryka w czasopiśmie lub gazecie poświęcona określonym zagadnieniom. Zwrot „(...)” oznacza więc rubrykę poświęconą osobom, które nie mają bądź też poszukują partnerów życiowych. Zwrot ten należy więc do domeny publicznej.

Zwroty frazeologiczne, tak jak i powiedzenia, słowa, idiomy, czy przysłowia należą do domeny publicznej i każdy ma prawo do korzystania z nich.

Na gruncie poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych, nie ma również podstaw do uznania, że posługiwanie się przez pozwaną spółkę zwrotem (...) narusza w jakikolwiek sposób dobra osobiste powódki. W tym stanie rzeczy apelacja powódki, jako bezzasadna, została oddalona w oparciu no art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Powódka przegrała proces na etapie postępowania apelacyjnego. Biorąc jednak pod uwagę jej sytuację życiową, Sąd Apelacyjny postanowił nie obciążać jej kosztami postępowania apelacyjnego.

Małgorzata Sławińska Beata Kozłowska Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska